

JACEK CHACHAJ

PAŁAC CZY DWÓR? NA CZECHOWIE CZY NA CZECHÓWCE?

GLOSSA DO ROZWAŻAŃ O KRAJOBRAZIE KULTUROWYM
PÓŁNOCNO-ZACHODNIEJ CZĘŚCI HISTORYCZNEGO LUBLINA

UWAGI WSTĘPNE

Mimo upływu lat jednym z problemów, z którymi wciąż boryka się historiografia Lublina, jest dotkliwy brak wyczerpujących, a zarazem dostępnych szerszemu odbiorcy opracowań omawiających historię poszczególnych obiektów istotnych dla kulturowych dziejów miasta nad Bystrzycą. Tym większe zainteresowanie może zatem wzbudzać świeża publikacja¹, która dotyczy nieistniejącego obiektu, nazywanego dworem lub pałacem, znajdującego się niegdyś w okolicach południowej krawędzi rozległej równiny lessowej, zajętej obecnie przez dzielnicę Czechów, a zapewne – co wynika choćby z pobieżnej analizy łatwo dostępnego historycznego materiału kartograficznego – usytuowanego w niewielkiej odległości od zachodniej krawędzi biegnącej południkowo dolinki, którą prowadzi dziś aleja Kompozytorów Polskich. Wyjątkowość budowli, jej malownicze położenie oraz istnienie związanych z nią przekazów przyczyniały się do zainteresowania nią wielu autorów już dawniej, a są wystarczającym powodem, by pochylić się nad jej genezą i dziejami także dzisiaj. Dodatkowo zachęcający do lektury tekstu

Dr hab. JACEK CHACHAJ, prof. KUL, Katedra Historii i Historiografii Europy Wschodniej, Instytut Historii, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; e-mail: chachaj@kul.lublin.pl

¹ M. Dudkiewicz, W. Durlak, M. Dąbski, *Pałac na Czechowie. Studium z dziejów dawnego krajobrazu kulturowego Lublina*, „Roczniki Humanistyczne” 65(2017), z. 4, s. 169-179.

jest jego podtytuł, sugerujący, że mamy do czynienia z pogłębionym „studium krajobrazu kulturowego”, oraz afiliacja trojga jego Autorów, którzy są pracownikami Katedry Roślin Ozdobnych i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, co zdaje się gwarantować nieco odmienne od przyjętego w badaniach humanistycznych podejście do tematu, oraz stosowanie oryginalnego warsztatu naukowego. Sięgając po lekturę artykułu, możemy spodziewać się wypełnienia choćby części luk w naszej wiedzy dotyczącej omawianej budowli i niewątpliwie zgadzamy się ze znajdującym się we wstępnej jego części zdaniem, że dzieje obiektu mogą być interesujące zarówno dla mieszkańców Lublina, jak też dla osób przyjeżdżających do miasta w celach turystycznych².

Niniejszy tekst powstał w wyniku reakcji na lekturę przywołanego wyżej artykułu. Przyznajmy to od razu – reakcji stosunkowo silnej i jednocześnie negatywnej. Na nieco ponad dwudziestu stronach, które oddajemy do rąk czytelnika, nie można wyczerpać poruszanej w owym artykule tematyki, bo oczywiście wymagałoby to znacznie bardziej gruntownych i pogłębionych badań. Nie rościmy sobie w żaden sposób pretensji do takiego zadania. Chcielibyśmy jednak pokazać, że nawet bardzo pobieżne i niezbyt czasochłonne przygotowanie pozwala wskazać pewne kroki, które wydają się niezbędne przed podjęciem się zadania polegającego na napisaniu tekstu z założenia mającego być omówieniem dziejów jakiejś budowli, a także dotykającego choćby w minimalnym stopniu zagadnienia związanego z tą budowlą krajobrazu kulturowego. Jak się bowiem wydaje, Autorzy artykułu o „pałacu na Czechowie” nie zadali sobie trudu refleksji nad owymi podstawowymi i niezbędnymi krokami wstępnymi. Być może refleksja ta pojawiłaby się, gdyby Margot Dudkiewicz, Wojciech Durlak i Marek Dąbski zastanowili się nad tym, jaki cel stawiają sobie, pisząc artykuł. W treści nie znajdujemy niestety choćby zdania przybliżającego czytelnikowi cele, które Autorzy zamierzali zrealizować, podejmując pracę nad tekstem (w każdym razie bardzo trudno znaleźć otwarte i jasne sformułowanie takich celów), co może nawet prowadzić do wniosku, że takich sprecyzowanych celów praktycznie nie było.

STRONA FORMALNA ARTYKUŁU O „PAŁACU NA CZECHOWIE”

Artykuł, który ma przedstawiać kilkusetletnie dzieje jednego z ciekawszych obiektów architektonicznych z terenu dzisiejszego Lublina oraz dotykać kwestii krajobrazu kulturowego miasta, liczy w sumie 12 stron. W rzeczywistości jednak objętość tekstu jest znacznie mniejsza, znajdują się bowiem w artykule dwie

² Tamże, s. 170.

ilustracje oraz mapa (każda z nich zajmuje nieco ponad pół strony), blisko dwie strony zajmuje bibliografia i spis (trzech!) ilustracji, zaś jedną stronę – streszczenia w języku polskim i angielskim. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia, po co zamieszczać polskie streszczenie tekstu liczącego tylko nieco ponad siedem stron, ale są ważniejsze pytania, które należy postawić. Dodatkowo trzeba podkreślić, że wartość dołączonych do tekstu materiałów ilustracyjnych nie jest najwyższa – Autorzy zdecydowali się na ich opracowanie przez M. Dudkiewicza (w rzeczywistości proste skopiowanie, bez jakiegokolwiek wkładu własnego, np. krytycznego, czy merytorycznego uzupełnienia w oparciu o inne źródła, w dodatku jeszcze zmienili datę powstania mapy, na której się oparli, z 1783 na 1793 rok, choć jest to jeden z ich drobniejszych błędów). Wydaje się, że zabiegiem prostszym, ale także dającym większą wartość artykułowi byłoby po prostu zamieszczenie reprodukcji obrazów i fragmentu mapy, na podstawie których zostały wykonane ilustracje.

Niewielkich rozmiarów artykuł opatrzony został zaledwie siedmioma (!) przypisami. Przywoływana w tych przypisach literatura to w większości dawne źródła oraz jedna pochodząca z lat 70. ubiegłego wieku praca popularnonaukowa. Jednocześnie brak w tekście choćby jednego przypisu przywołującego jakąkolwiek literaturę naukową. W dodatku część przypisów obarczona jest różnego rodzaju potknięciami. Przypis 1 na s. 172³ przywołuje dzieło pt. *Krótką nauka budownictwa dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczajów*, jednak sam opis cytowanej książki wzbudza poważne wątpliwości. Jej autorem miał być jakoby Łukasz Opaliński (w przypisie 1 – „Ł.”, lecz pełne imię podane w opisie zamieszczonym w dołączonej do artykułu bibliografii na s. 178). Trzeba jednak podkreślić, że autorstwo *Krótkiej nauki...* pozostaje kwestią sporną, bo ukazała się ona anonimowo. Jeśli Autorzy opowiedzieli się za Łukaszem Opalińskim, to zapewne w oparciu o najnowsze wydanie dzieła (Warszawa 2009). Należało zatem uwzględnić taką informację w opisie cytowanego źródła. Tymczasem w bibliografii (s. 178) podano jedynie, że zostało ono wydane w Krakowie w 1659 r. (co oznaczałoby, że Autorzy sięgali do oryginalnego wydania, ale wtedy pojawia się z kolei pytanie o to, skąd wzięli nazwisko jego autora), zaś w przywoływanym już przypisie 1, że... we Wrocławiu w roku 1659 (!). Niestety, nasuwa to domysł, że oparli się oni na wydaniu Adama Miłobędzkiego, które rzeczywiście ukazało się we Wrocławiu (choć w 1957 r.). Nie chodzi już nawet o to, że A. Miłobędzki przypisywał autorstwo

³ Wszystkie strony, do których kieruje tekst, są stronami artykułu autorstwa M. Dudkiewicz, W. Durlaka i M. Dąbskiego.

Krótkiej nauki... nie Łukaszowi, lecz Andrzejowi Opalińskiemu⁴. Chodzi o to, że dobrym zwyczajem jest albo cytowanie dzieła oryginalnego, albo w oparciu o najnowsze wydanie krytyczne, a także wyjaśnienie wszelkich pojawiających się przy takim zabiegu wątpliwości. Niestety Autorzy nie wyjawili, jakimi kryteriami kierowali się, wybierając wydanie cytowanej pracy, a po prawdzie można mieć nawet wątpliwości, czy rzeczywiście do niej sięgali.

W przypisie 2 Autorzy cytują słynny *Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III* Jędrzeja Kitowicza. Także w tym przypadku nie opierali się na żadnym z krytycznych wydań, choćby z ostatnich lat⁵, lecz sugerują, że sięgnęli do oryginalnego wydania z 1840 r. (przypis 2 na s. 172, bibliografia s. 178). Pojawia się zatem pytanie, dlaczego nie zacytowali tytułu dzieła zgodnie z jego oryginalną formą z pierwszego wydania. Ani cytując tekst Stanisława Krzesińskiego w przypisie 3 (s. 173), ani umieszczając go w bibliografii (s. 178) zdają się nie mieć świadomości, że nie jest to artykuł naukowy, lecz dziewiętnastowieczny rękopis opracowany i wydany z zastosowaniem nowoczesnych metod krytyki źródeł w „Roczniku Lubelskim” przez Henryka Gawareckiego⁶. Podobnego typu do sygnalizowanych wyżej niejasności spotykamy w przypisie 4 (s. 173), gdzie znowu pojawia się sugestia, że Autorzy sięgali nie do reprintu z 2002 r., lecz do oryginału książki Seweryna Zenona Sierpińskiego. Przypis 6 (s. 176) to kolejna zagadka. Autorzy powołując się na pierwszy tom *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, nie podają ani konkretnych haseł, na które się powołują, ani stron, na których te hasła się znajdują. Jest to o tyle zastanawiające, że wiadomości te można uzyskać praktycznie nie wychodząc z biurka, ponieważ od dłuższego czasu skany cytowanego dzieła są dostępne w Internecie, a odpowiednia strona umożliwia proste i szybkie wyszukiwanie konkretnych haseł⁷. W końcu ostatni występujący w artykule przypis (s. 177) odwołuje się do bardzo rzetelnej i w sporej części zachowującej do dziś aktualność pracy Henryka Gawareckiego. Trzeba jednak pamiętać, że jest to praca popularnonaukowa, której

⁴ A. WYROBISZ, „*Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczajów*”, wyd. A. Miłobędzki, Wrocław 1957, [recenzja], „Przegląd historyczny” 49/1(1958), s. 171.

⁵ Kilkanaście lat temu w ramach popularnej, dostępnej masowo serii „Skarby Biblioteki Narodowej” Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wznowiło wydanie dzieła Jędrzeja Kitowicza w oparciu o krytyczną edycję z 1970 r.: J. KITOWICZ, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opr. R. Pollak, t. 1-2, Wrocław 2003.

⁶ S. KRZESIŃSKI, *Dwa wrażenia... czyli Lublin jakim był w roku 1827 i jakim jest w roku 1877*, opr. i wyd. H. Gawarecki, „Rocznik Lubelski” 1(1958), s. 231-247.

⁷ Zob. http://dir.icm.edu.pl/Sloownik_geograficzny/

drugie, uzupełnione wydanie liczy sobie przeszło 30 lat⁸. Zresztą Autorzy z nieznanymi przyczyn cytują wydanie wcześniejsze, starsze jeszcze o ponad dekadę.

Obejmująca łącznie 17 pozycji bibliografia tylko w minimalnym stopniu zacierą wątpliwości odnośnie naukowego warsztatu Autorów, jakie pojawiają się przy analizie formy przypisów. Niestety przynosi także nowe zastrzeżenia. Zawiera ona bowiem zaledwie sześć pozycji, które można uznać za nowoczesne prace naukowe, przy czym dobór części tych prac do omawianej tematyki znowu wydaje się chwilami co najmniej przypadkowy. Dodatkowo także ta część artykułu wzbudza zdumienie, gdy przyjrzymy się formie niektórych opisów bibliograficznych. Spotykamy tam zarówno błędy polegające na podawaniu zamiast zwykłych opisów bibliograficznych także numerów stron, które były przytaczane w przypisach, albo brak informacji o stronach, na których znajduje się przywoływany przez Autorów artykuł w czasopiśmie lub wydawnictwie zbiorowym. Szczególnie jednak zwraca uwagę opis czwartego tomu *Dziejów Lubelszczyzny*, będącego bardzo cennym słownikiem osad zaginionych położonych na terenach historycznie związanych z Lublinem⁹. Dlaczego tę zbiorową pracę opisali tak, jakby miała jednego autora (wystarczy sięgnąć na stronę tytułową oraz do części wstępnej tej publikacji¹⁰, by zrozumieć jakiej kategorii jest to potknięcie), choć jednocześnie w dalszej części opisu podają ponownie to samo nazwisko wśród osób, które opracowały słownik? W końcu trzeba także zapytać, dlaczego Autorzy, skoro już przy pisaniu artykułu sięgnęli do siedemnastu pozycji, cytowali zaledwie siedem z nich, choć niektóre fragmenty tekstu są niemal wprost oparte na literaturze i nieopatrzone żadnym przypisem.

Omawianie konstrukcji artykułu stwarza bardzo poważny problem, wydaje się bowiem, że żadnej przemyślanej konstrukcji po prostu on nie posiada. Uwagi na temat opisywanego obiektu, terenu, na którym istniał, oraz bardzo szeroko rozumiane tło omawianych zagadnień są ze sobą chaotycznie wymieszane, a tekst sprawia wrażenie, jakby powstał przez dość przypadkowe połączenie kilku drobniejszych tekstów, bez jakiegokolwiek refleksji nad osiągniętym w wyniku tego zabiegu końcowym efektem.

Podsumowując zatem stronę formalną artykułu, wartość literatury i źródeł, na które się powołują jego Autorzy, a także stosowaną przez nich metodologię,

⁸ H. GAWARECKI, *O dawnym Lublinie. Szkice z przeszłości miasta*, wyd. 2 przejrzane i uzupełnione, Lublin 1986.

⁹ *Dzieje Lubelszczyzny* [dalej: DL], t. 4: *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, opr. S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł, Warszawa 1986 [dalej: OZ].

¹⁰ Tamże, s. 3, 5-16.

uwzględniając wszystkie przytoczone wyżej uwagi i wątpliwości, dochodzimy do dwóch możliwych, niestety także niesprzecznych wzajemnie wniosków. Albo artykuł nosi miejscami ślady naukowej nierzetelności, albo Autorzy borykają się z problemami warsztatowymi takiego typu, który jest stanowczo piętnowany u studentów studiów humanistycznych już na poziomie prac proseminaryjnych.

KWESTIE MERYTORYCZNE: NAZWA I WŁASNOŚĆ TERENU; POŁOŻENIE, GENEZA, PRZEBUDOWY I WYGLĄD OPISYWANEJ BUDOWLI

Nie powinniśmy się jednak skupiać wyłącznie na konstrukcji artykułu, jego aparacie przypisów czy wykorzystanej przy jego pisaniu bibliografii, pamiętając o tym, że wartość merytoryczna tekstu może z powodzeniem rekompensować deficyty jego strony formalnej, a Autorzy już na początku artykułu wyraźnie sygnalizowali, że mają świadomość faktu, że ich praca może wzbudzić zainteresowanie szerszego grona czytelników. Analizę merytorycznej wartości artykułu M. Dudkiewicz, W. Durlaka i M. Dąbskiego trzeba jednak zacząć od stwierdzenia, że ściśle merytorycznych wypowiedzi związanych bezpośrednio z tematem artykułu jest w ich tekście bardzo mało, a chwilami nawet ma się wrażenie, że przy lekturze zatracą się jakikolwiek związek treści artykułu z jego tytułem. Czytając artykuł, natrafiamy na całe partie tekstu, które z założenia mają stanowić zapewne wprowadzenie do ściślejszych rozważań odnośnie opisywanego obiektu (niemal całe dwie pierwsze strony tekstu), ale w rzeczywistości nie wnoszą niczego do narracji, a w dodatku prowadzone są na poziomie ogólności niedopuszczalnej w przypadku tekstu naukowego. Niestety już w tej części natrafiamy na kuriozalne potknięcia merytoryczne, które niemal dyskredytują artykuł jako tekst naukowy, a nawet popularnonaukowy (np. o podziale warstwy szlacheckiej na cztery grupy – s. 169). Podobny charakter ma niemal cała strona kończąca zasadniczą treść rozważań Autorów (s. 177). Znajdujemy tam luźno powiązane uwagi na temat rzeki Czechówki, Sławinka, kościoła mariawickiego, dzielnicy Czechów oraz przebiegającej na południe od tej dzielnicy alei Solidarności. Nie będzie zapewne wielkim odkryciem stwierdzenie, że w bardzo niewielkim stopniu uwagi te wiążą się z tematyką artykułu.

Gdy narracja przechodzi od dość sloganowych stwierdzeń do bardziej konkretnych informacji na temat Czechowa (niestety brak w tej merytorycznej części tekstu jakiegokolwiek przypisu wyjaśniającego, skąd pochodzą przytaczane wiadomości), co zapewne ma dotyczyć sygnalizowanego w tytule „krajobrazu kulturowego” (s. 170), natychmiast natrafiamy na trop bardzo poważnego problemu, z którym borykają się Autorzy w całym artykule i który wyjaśnia kompletne

nieporozumienie znajdujące się już w samym jego tytule. Okazuje się bowiem, że M. Dudkiewicz, W. Durlak i M. Dąbski myślą historyczną wieś Czechów z folwarkiem i wsią Czechówką (dodatkową trudnością zdaje się być dla nich fakt, że istniała zarówno Czechówka Górna, jak też Dolna). Nie mają zdaje się także, przynajmniej na początku artykułu, świadomości, że dzisiejsza dzielnica Czechów jest w znacznym stopniu położona nie na gruntach Czechowa, ale właśnie Czechówki Górnej. Aby dojść do tego wniosku, nie trzeba było jednak wcale wykonywać benedyktyńskiej pracy. Wystarczyło nieco dokładniej przyrzeć się mapie Stanisława Jana Nepomucena Łęckiego, którą ponoć Autorzy znają, bo wszak wykorzystują (s. 176), żeby zauważyć, że interesujący ich teren został podpisany jako „wieś Czechówka”¹¹. Tę samą informację można zresztą znaleźć na niemal każdym z kilkunastu łatwo dostępnych planów Lublina powstałych w XIX i pierwszych czterech dekadach XX wieku. Artykuł trójki pracowników lubelskiego Uniwersytetu Przyrodniczego ukazał się w 2017 r., zatem być może nie mieli oni okazji zapoznać się z tekstem, w którym zasięg historycznego Czechowa został bardzo dokładnie opisany¹². Mieli jednak niewątpliwie czas i możliwość, aby sięgnąć do wydanego ponad dekadę temu studium rozwoju przestrzennego średniowiecznego Lublina (lektury podstawowej przy podejmowaniu jakiegokolwiek pracy na temat krajobrazu kulturowego miasta), gdzie zarówno zostały opublikowane plany, jak też na podstawie źródeł został dokładnie opisany przebieg granicy między Lublinem a Czechowem¹³. Znajomość choćby części wspomnianych źródeł kartograficznych lub choćby jednej pozycji z literatury dotyczącej zasięgu Czechowa uchroniłaby Autorów przed fatalną w skutkach dla całego ich tekstu pomyłką.

Wydaje się, że jednym z pierwszych i podstawowych pytań, jakie powinien sobie zadać piszący, podejmując temat dziejów jakiegoś obiektu, jest pytanie o historię terenu, na którym ten obiekt istniał. Jeśli nie wykona się tego zadania, niespodziewanie zaczynają się piętrzyć problemy na poziomie zupełnie podsta-

¹¹ *Plany i widoki Lublina. XVII-XXI wiek*, red. M. Harasimiuk, D. Kociuba, P. Dymmel, Lublin 2007, plan III: *Mappa Calego Miasta J. K. Mci Lublina z wszystkimi Ulicami Przedmieściami Jurdykami [...] Roku 1783 Delineowana, S. J. N. Łęcki, 1783 (kopia F. Bieczyński, 1852)*.

¹² J. CHACHAJ, A. SOCHACKA, *Czechów od XIV do pocz. XVII wieku*, [w:] *Czechów, Wieniawa*, red. D. Szulc, J. Chachaj, H. Mącik, [Lublin 2016], s. 13.

¹³ A. ROZWALKA, R. NIEDŹWIADEK, M. STASIAK, *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego*, Warszawa 2006, il. 32, 34, 35 (po s. 112); s. 120 wraz z przypisem 127. Wprawdzie Autorzy cytowanej publikacji mieli pewne wątpliwości co do pierwotnej przynależności łąnów, na których powstała wyraźnie oznaczona na załączonych planach Czechówka Górna, ale wydaje się je rozwiewać treść przytoczonego opisu granic między Czechowem a gruntami należącymi do Lublina. Wspomniano w nim, że granica dochodziła do Jakubowic Konińskich, co musi prowadzić do wniosku, że Czechówka Górna powstała na lubelskich rozłogach miejskich.

wowym, do których można zaliczyć choćby kwestie własnościowe, szalenie istotne w poruszanej problematyce. Niestety Autorzy omawianego artykułu zapewne właśnie wcale nie zadali sobie pytania o to, na jakim terenie stał omawiany przez nich dwór/pałac, bo wydawało im się oczywiste, że stał „na Czechowie”. Mamy zatem już na początku merytorycznych rozważań (s. 170-171) całą plejadę informacji o wsi Czechów w średniowieczu, przerwana w jednym miejscu niespodziewanie i bez żadnej konkluzji dla rozważań, zaczerpnięta z dziewiętnastowiecznego przewodnika po Lublinie (dlaczego akurat z tej pozycji, zupełnie nie wiadomo) wiadomością o folwarku Czechówka. Poznajemy także kolejnych właścicieli Czechowa, którzy, co trzeba stanowczo podkreślić, nie mogli mieć nic wspólnego z genezą obiektu opisywanego w artykule, bo po prostu nie posiadali terenu, na którym ten obiekt został wzniesiony. Są to zatem rozważania zupełnie nie na temat, a sugestie, że początki „pałacu na Czechowie” można wiązać z osobą Skarbka Piwki z Zastępowa (s. 171), jest tyleż intrygująca, co bezcelowa (bo także Skarbek posiadał właśnie Czechów, a nie grunty, na których został wzniesiony omawiany w artykule obiekt). Z braku przypisu nie wiemy także tego, skąd Autorzy wzięli pochodzącą z roku 1470 wzmiankę o „kamienicy na Czechowie”, choć data i inne towarzyszące jej informacje o wielkości gruntów (19,5 łanu dość bezrefleksyjnie i automatycznie przeliczone na hektary, bez zatrzymania się nad faktem, że istniały różne typy i wielkości samego łanu), trzech zagrodników i młynie mogą prowadzić do wniosku, że chodzi o przekaz Jana Długosza zawarty w księdze beneficjów diecezji krakowskiej. Jednak w przekazie tym, choć znajdujemy inne podane przez Autorów informacje, nie znajdujemy wzmianki o „kamienicy”, a jedynie o dworze (*curia militaris*)¹⁴. Zagadkę, czy wspomniany łaciński termin został przez nich przetłumaczony jako „kamienica”, pozostawmy bez odpowiedzi.

W dalszej części artykułu wciąż jest mowa o Czechowie, a nie Czechówce, a dopiero na stronie 176 pada termin „dzisiejszy Czechów” oraz pojawia się informacja, że na terenie objętym dziś tą nazwą istniały kiedyś folwarki Czechówka Górna, Czechówka Dolna i Przedmieście Czechowskie. Pomijając już fakt, że położony na południowym, prawym, brzegu rzeczki Czechówki folwark Czechówka Dolna nie znajdował się w rzeczywistości na obszarze „dzisiejszego Czechowa” oraz że lokalizacja Przedmieścia Czechowskiego jest odrębnym i zasługującym na szersze omówienie problemem, zauważmy jedynie, że podana w artykule infor-

¹⁴ J. DŁUGOSZ, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki [dalej: DLB], t. 1: *Ecclesia cathedralis Cracoviensis – ecclesiae collegiatarum*, Kraków 1863, s. 200; t. 2: *Ecclesiae parochiales*, Kraków 1864, s. 538.

macja dotyczy XIX wieku. Zdaje się zatem, że Autorzy nie dostrzegają absurdalności swoich wywodów i sądzą zapewne, że opisywana przez nich średniowieczna wieś Czechów uległa z czasem podziałowi na folwarki, opisane w dziewiętnastowiecznych źródłach jako odrębne osady. Jest to o tyle zastanawiające, że przywołują w bibliografii słownik osad zaginionych, w którym bez trudu można odnaleźć hasła poświęcone zarówno wsi Czechów, jak też Czechówce i Czechówce Dolnej¹⁵, a w nich m.in. informację o czasie pojawienia się poszczególnych osad i ich położeniu. Albo zatem Autorzy nie czytali wspomnianych haseł, albo czytali je bardzo pobieżnie i bez zrozumienia.

Niemal w tym samym miejscu M. Dudkiewicz, W. Durlak i M. Dąbski mimowolnie ujawnili prawdopodobną przyczynę fundamentalnej pomyłki, która w tak istotny sposób zaważyła na treści ich artykułu. Powołali się mianowicie na *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, w którym jakoby znalazła się wiadomość, że „w miejscu, gdzie wznosi teraz dwór Czechowski były do niedawna ruiny pałacu Tarłów” (s. 176). Co prawda przypis, który odsyła do podanej informacji, zawiera wadę konstrukcyjną i nie podaje strony, na której miałyby się znajdować przytoczona informacja, ale hasła poświęcone Czechowowi i Czechówce bardzo łatwo odnaleźć w pierwszym tomie *Słownika*¹⁶. W świetle wszystkich powyższych uwag nie powinien już wzbudzać zdziwienia fakt, że żadne z tych haseł *Słownika* nie zawiera przekazu, na który powołali się Autorzy. Znajdujemy tam natomiast wiadomość, że w XV wieku Czechówka Górna i Dolna wraz z Czechowem należały do Skarbka Piwko, że Czechówka Górna znajdowała się później w rękach Jana Bychowskiego, by w końcu XVIII wieku stać się posiadłością Tarłów¹⁷. Mamy zatem niemal namacalny dowód dlaczego Autorzy artykułu nawet nie podjęli trudu odtwarzania dziejów Czechówki. Informacja zawarta w pochodzącym sprzed niemal 140 lat *Słowniku geograficznym* wyjaśniała wszystkie przekształcenia własnościowe terenu, który ich interesował. Nie znając nowszej literatury, poprzestali na dziewiętnastowiecznym bałamutnym przekazie.

M. Dudkiewicz, W. Durlak i M. Dąbski wiedząc o tym, że opisywany przez nich obiekt nie istnieje, próbowali wskazać jego lokalizację. Można zacząć od stwierdzenia, że ich próby były bardzo dalekie od konsekwencji. Raz stwierdzili, że stał on „w miejscu dzisiejszych bloków przy ul. Paganiniego i kościoła Mariawitów” (s. 170), raz zauważyli, że podjęta w 1904 r. budowa wspomnianego

¹⁵ OZ, s. 43-44.

¹⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1, Warszawa 1880, s. 778-779.

¹⁷ Tamże, s. 779.

kościół rozpoczął się „kilkadziesiąt metrów w kierunku zachodnim od dawnej lokalizacji pałacu” (s. 177). Nie jest nawet istotne, jak szalenie nieprecyzyjne jest określenie „miejsce dzisiejszych bloków przy ul. Paganiniego”, bo ulica ma ponad 700 metrów długości. Nie jest także ważne to, że Autorzy, będąc wszak specjalistami od architektury krajobrazu, powinni znacznie lepiej poradzić sobie z określeniem miejsca, w którym znajdował się dwór na Czechówce. Chodzi o to, że mamy do czynienia z typowym „wyważaniem otwartych drzwi”, ponieważ miejsce to jest znane. Stosunkowo łatwo je wskazać ze znacznie większą precyzją niż w tekście artykułu, w oparciu choćby o znany Autorom i przez nich cytowany przekaz H. Gawareckiego („na przedłużeniu ulicy Lubomelskiej”), albo o równie dobrze znaną im mapę z 1783 r. (s. 176-177). Dokładniejsze odszukanie miejsca, w którym istniał dwór, umożliwiłoby jego usytuowanie wobec stawu czechowskiego, który zachował swój kształt od końca XVIII wieku aż do okresu międzywojennego. Rzut oka na mapę z roku 1783 oraz na plan Lublina z 1931¹⁸ pozwala z bardzo dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że w miejscu omawianego obiektu w latach 30. XX wieku stał gmach szkoły policyjnej przy ulicy Drobnej. Budowała ta nie zainteresowała dotąd w sposób szczególnie badaczy dziejów Lublina, ale zapewne nie popełnimy wielkiego błędu, stawiając hipotezę, że przy jej wzniesieniu mogły być wykorzystane istniejące jeszcze w końcu XIX stulecia relikty dawnego „pałacu” na Czechówce, których fundamenty mogły być wciąż bardzo solidne. Co więcej, wspomniane przed chwilą źródła kartograficzne (jak i cała seria innych, łatwo dostępnych, ale niewykorzystanych przez M. Dudkiewicz, W. Durlaka i M. Dąbskiego dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych planów Lublina) pozwalają przypuszczać, że relikty „pałacu”, a zarazem gmachu szkoły policyjnej powinniśmy poszukiwać niemal na pewno na południe od bloku Paganiniego 7 i jednocześnie na wschód od bloku Paganiniego 5. Nie ma jednak pewności, czy nie zostały one bezpowrotnie zniszczone w czasie prowadzonej w latach 70. XX wieku bez jakiegokolwiek nadzoru archeologicznego budowy osiedla im. Karola Lipińskiego.

Nawet jednak nie potrafiąc z wielką precyzją określić położenia interesującego ich obiektu, Autorzy mogli się posilić o rekonstrukcję najbliższej przebiegających dróg. Byłby to zabieg doskonale wpisujący się w postulowane w tytule rozważania dotyczące krajobrazu kulturowego. Rzut oka na niepozabawioną błędów, ale powszechnie znaną mapę Stefana Wojciechowskiego – dołączoną do równie popularnego opracowania Józefa Mazurkiewicza dotyczącego dziejów lubelskich ju-

¹⁸ *Plany i widoki Lublina, plan XVI: Plan Wielkiego Miasta Lublina, Biuro Regulacji Magistrali m.[iasta] Lublina, 1931.*

rydyk¹⁹ (kolejnej „lektury obowiązkowej” dla osób poruszających tematykę podjętą przez Autorów) – pozwoliłby być może skojarzyć usytuowanie dworu/palacu na Czechówce ze szlakiem wiodącym z Lublina na Mazowsze, przebiegającym u podnóża skarpy, nad którą stała interesująca nas budowla. Wspomniany trakt przebiegał groblą nad stawem czechowskim, a za przeprawą przez rzekę skręcał w lewo i prowadził dalej zachodnim odcinkiem dzisiejszej ulicy Północnej. Wydaje się, że lokalizacja dworu i związanych z nim zabudowań gospodarczych, które znajdowały się bardzo blisko drogi mazowieckiej, nie była w tym kontekście przypadkowa. W tej sytuacji szukanie genezy lokalizacji w rzekomych walorach obronnych Czechowa(!), co sugerują Autorzy (s. 171)²⁰, należy uznać za kolejne kuriozum, które zupełnie niepotrzebnie znalazło się w artykule.

Jak zaznaczyliśmy na początku niniejszych rozważań, nie zamierzamy rozstrzygnąć wszystkich trudnych i wymagających dłuższych kwerend zagadnień związanych z dziejami dworu/palacu na Czechówce. Spróbujmy jednak wytyczyć drogę do dalszych badań, mając oczywiście świadomość, że wskazane tropy mogą podlegać nawet daleko idącym korektom. Trzeba przede wszystkim zacząć od kwestii podstawowej, jaką są dzieje własności terenu, na którym powstał interesujący nas obiekt. Jak już wyżej wyraźnie stwierdzono, teren ten nigdy nie należał do wsi Czechów. Zaliczał się do rozłogów miejskich Lublina i obejmował najdalej wysunięte na północny zachód łany wchodzące w skład łanów lokacyjnych miasta. Dopiero w epoce nowożytnej w efekcie złożonych procesów prawno-ekonomicznych łany te przekształciły się w odrębną jurydykę, a zatem całkowicie samodzielną pod względem prawnym osadę. Wtedy też zapewne pojawiła się określająca ją nazwa Czechówka (nigdy nie „Czechów”)²¹.

Odtworzenie własności poszczególnych łanów miejskich jest zadaniem bardzo trudnym, często wręcz niemożliwym. W przypadku omawianego terenu, dzięki

¹⁹ J. MAZURKIEWICZ, *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956, mapa: *Jurydyki m. Lublina XVI-XVIII w.*, opr. S. Wojciechowski.

²⁰ W artykule pojawia się stwierdzenie, że „dobre” położenie Czechowa (Autorom chodzi o rejon, w którym powstał dwór, zatem mają na myśli Czechówkę Górną) sprzyjało jego ewentualnej obronie, bo od południa trudną do przebycia barierą były stawy i zabagniona dolina Czechówki. Wypowiedź tę można byłoby uzupełnić spostrzeżeniem, że bardzo blisko na wschód od dworu znajduje się sucha, ale głęboka dolina, którą biegnie aleja Kompozytorów Polskich, co także podnosi obronności interesującego nas miejsca. Analiza osiemnastowiecznych źródeł kartograficznych, na których wspomniana dolina nie została zaznaczona, prowadzi jednak do wniosku, że powstała ona w stosunkowo nieodległej przeszłości. Pozostaje także pytanie, jakie walory obronne miał rejon, w którym wzniesiono dwór od strony północnej i zachodniej. W sumie zatem trudno tego typu argumentację uznać za przemyślaną.

²¹ Nazwa pojawiła się w źródłach w 2. poł. XVII wieku: OZ, s. 44.

splotowi sprzyjających okoliczności, jest jednak inaczej. Ponieważ z interesujących nas łańców dziesięciny snopowe pobierał świętokrzyski klasztor benedyktynów, stały się one obiektem szczególnej uwagi Jana Długosza. Odnotował on mianowicie wiadomość, że spośród 14,5 łańców leżących na terenie Lublina przy drodze wiodącej do Jakubowic Konińskich, z których łysogórscy benedyktyni mieli prawo do dziesięcin snopowych, siedem nosiło nazwę „Pieczowskich”²². Nazwa niemal na pewno wywodziła się od Piecza (Pieszzyka/Pieszczyka) z Frydrychowic, na prośby którego Władysław Jagiełło w 1388 r. przeniósł należące do niego, położone w ziemi lubelskiej wsie Kosarzew, Piotrków i Jakubowice (Murowane) z prawa polskiego na magdeburskie²³. Z innych źródeł wiemy, że Piecz był właścicielem także innych dóbr położonych zarówno w okolicach Lublina – Żydowskich, czyli dzisiejszego Hajdowa²⁴, jak też w ziemi chełmskiej – Żulina, bo dobra te dzielili później jego synowie²⁵. Wysoce prawdopodobne jest więc, że wszedł także w posiadanie kilku łańców w granicach samego Lublina. Ich utożsamienie z interesującym nas terenem jest niemal pewne, co wynika choćby z faktu, że Piecz, występując jako mieszczanin lubelski, w roku 1396 toczył spór z opatem świętokrzyskim o staw i młyn położony przed Lublinem (w 1408 r. zanotowano, że wspomniany staw należał niegdyś do Piecza, lecz nie ma pewności, że ten stan miał realnie miejsce)²⁶. Ponieważ niemal na pewno chodziło o staw zwany później czechowskim, możemy przypuszczać, że roszczenia Piecza wynikały między innymi z faktu bezpośredniego sąsiedztwa jego łańców ze wspomnianym stawem oraz młynem.

Piecz zmarł zapewne najpóźniej w roku 1398, bo już wtedy ugodę z opatem świętokrzyskim Pawłem zawierał jego syn Marcin, a w każdym razie przed 1408, kiedy wspomina o Pieczu jako osobie nieżyjącej²⁷ (potwierdza to także fakt, że rok później miał miejsce wspomniany wyżej podział dóbr Piecza między jego synów – Marcina i Piecza młodszego). Nie wiemy dokładnie, w jaki sposób po-

²² DLB, t. 3: *Monasteria*, Kraków 1864, s. 243.

²³ *Zbiór dokumentów małopolskich* [dalej: ZDM], cz. 6: *Dokumenty króla Władysława Jagielly z lat 1386-1417*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, nr 1549, s. 53-54.

²⁴ DL, t. 3: *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, opr. S. Kuraś, Warszawa 1983 [dalej: SHGW], s. 290.

²⁵ Tamże, s. 86.

²⁶ ZDM, cz. 4: *1211-1400*, wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, nr 1125, s. 295-296; M. DERWICH, *Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktyńskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r.*, Wrocław 2000, s. 109.

²⁷ M. DERWICH, *Materiały*, s. 109-110.

dzielono interesujące nas najbardziej „łany Pieczowskie”, ale przynajmniej część z nich musiał posiadać Marcin, skoro dokupił w 1408 r. położone w pobliżu stawu oraz wsi Czechów dwa łany sąsiadujące z miejskim pastwiskiem²⁸. Anna Sochacka odkryła także zapisy źródłowe, które świadczą o tym, że jeszcze w latach 1436-1437 łany Pieczowskie były w posiadaniu potomków Piecza. Miał w tym czasie miejsce spór graniczny między właścicielem Czechowa Mikołajem Cebulką a Janem – synem Piecza młodszego, oraz Nastazją – córką Marcina Piecza. Istotne jest nie tylko to, że uzyskujemy potwierdzenie położenia interesujących nas łąnów bezpośrednio przy granicy z Czechowem, ale też fakt, że zapis mówi wyraźnie o istnieniu folwarku należącego do Jana i Nastazji²⁹. Zapewne krótko potem Jan zmarł, a Nastazja utraciła w niejasnych okolicznościach własność omawianych gruntów, bo w 1438 r. dysponowała nimi wdowa po Pieczu młodszym Świętochna. Sprzedała ona wtedy mieszczaninowi Piotrowi Bartoszowi folwark obejmujący 8,5 łanu, usytuowany pod wsią Czechów i sięgający do pól Macieja Wieliczana. Zapis informował, że transakcja nastąpiła po śmierci syna Świętochny Jana oraz że dwa łany folwarku położone są po tej stronie rzeczki płynącej od Czechowa, po której znajduje się przedmieście Lublina, zaś sześć innych łąnów na mocy królewskiego przywileju jest zwolnione z czynszów³⁰. To właśnie w owych sześciu łąnach powinniśmy się zapewne domyślać „łąnów Pieczowskich”. Przyjmuje się, że krótko potem, w latach 40. XV wieku, rodzina Piecza w nieznanych nam okolicznościach, być może w efekcie kłopotów finansowych, utraciła także inne dobra w okolicach Lublina i na pewien czas opuściła nawet miasto, a jej majątek przeszedł w ręce innych rodów. „Łany Pieczowskie” przejął w tym czasie bogaty mieszczanin lubelski Stefan (Szczepan), co zaowocowało tym, że w końcu XV wieku zwano je „Pieczowskimi albo Szczepanowskimi”³¹. W 1450 r. Szczepan zdołał sfinalizować także transakcję kupna stawu i młyna, o który pół wieku wcześniej Piecz toczył spór z benedyktynami³².

Pochodząca od wspomnianego Szczepana rodzina Szczepanowiczów nie posiadała długo interesującego nas terenu. Już w 1465 r. Stefan Szczepanowicz sprzedał bowiem sześciolanowy folwark usytuowany „w sąsiedztwie miasta” Janowi Trzęsibole³³. Mimo to, jak już wspomniano, zdążyła się utrwalić określająca

²⁸ Tamże.

²⁹ J. CHACHAJ, A. SOCHACKA, *Czechów*, s. 20.

³⁰ ZDM, cz. 2: *1421-1441*, wyd. S. Kuraś, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, nr 521, s. 278-279.

³¹ J. CHACHAJ, A. SOCHACKA, *Czechów*, s. 21.

³² M. DERWICH, *Materiały*, s. 110.

³³ *Księgi wójtowsko-ławnicze miasta Lublina z XV wieku*, oprac. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka, Lublin 2012, nr 18, s. 36.

najbardziej wysunięte na północny zachód łany miejskie nazwa „łany Szczepanowiczów” lub „Szczepanowskie”³⁴. Jeszcze w tym samym roku prawdopodobnie te same łany („sześć ogrodów za miastem”) Jan Trzęsiboła przekazał altarii św. Piotra i Pawła w lubelskim kościele parafialnym św. Michała i lektorowi Mikołajowi Klaudo, z zastrzeżeniem, że jego potomkowie będą mogli wspomnianą darowiznę wykupić³⁵. Bogaci Trzęsibołowie zapewne bardzo szybko dokonali wykupu, bo już w 1468 r. łanami zwanymi „Pieczowskie”, leżącymi przy granicach czechowskich dysponował Jan Trzęsiboła młodszy (syn wspomnianego wyżej Jana Trzęsiboły). Wiadomo, że osadził on wtedy na trzech łanach kmieci: Michała Długosza, Macieja Wiczka i Jana, ale jego własność obejmowała także inne łany folwarczne, na których wspomniani kmieci mieli odrabiać tygodniowo jeden dzień pańszczyzny³⁶. Chodzi zatem niemal na pewno o jakąś część łanów „Pieczowskich”. Z 1471 r. pochodzi z kolei wiadomość, która upewnia nas, że chodzi wciąż o tę samą własność, bo dowiadujemy się, że dobra po zmarłym Janie Trzęsibołe starszym obejmowały m.in. położony poza miastem folwark oraz należącą do tego folwarku połowę stawu i młyna³⁷. Co ciekawe, już w 1466 r. między Janem Trzęsibołą (nie wiemy, o którego z Janów chodzi) a Jakubem Szczepanowiczem doszło do ugody dotyczącej zastawu, w której znajdował się zapis mówiący o tym, że w razie gdyby Jakub nie spłacił zastawionej sumy, miał oddać Janowi dwa łany położone obok łanów Trzęsiboły oraz połowę stawu³⁸. Oznacza to zapewne, że Szczepanowicze zachowali jakieś posiadłości w sąsiedztwie stawu czechowskiego, ale trudno stwierdzić, o jakie dokładnie tereny mogło chodzić³⁹. W latach 80. XV wieku jako właściciele interesujących nas sześciu łanów, części młyna, stawu i łąk występowali Andrzej Tobołka, syn rajcy lubelskiego Jana Tobołki, siostra Andrzejka Zofia oraz Stanisław Tobołka. Ponieważ byli oni zadłużeni u rajcy Jana Mazika (Mazyka/Mężyka), w roku 1485 w zamian za dług przekazali mu wymienione wyżej posiadłości. Wyjaśnia to pojawienie się kolejnej nazwy określającej

³⁴ Tamże, nr 25, s. 38.

³⁵ Tamże, nr 166, s. 84.

³⁶ Tamże, nr 580, s. 213-214.

³⁷ Tamże, nr 1080, s. 372-373

³⁸ Tamże, nr 279, s. 122.

³⁹ Zapewne chodziło o wzmiankowany w 1475 r., należący do Jakuba i Stefana Szczepanowiczów folwark, który był położony na przedmieściu między folwarkiem Jana Borzywego i łanami Stanisława Trzęsiboły, oraz o związaną z tym folwarkiem połowę stawu; tamże, nr 1571, s. 547. Informacje o posiadaniu przez Szczepanowiczów połowy stawu zdają się prowadzić do wniosku, że ich folwark znajdował się po przeciwnej wobec „łanów Pieczowskich”, południowej stronie rzeki Czechówki, albo, jeśli był zlokalizowany na północ od niej, sąsiedował z łanami Trzęsibołów, od wschodu granicząc z nimi na wysokości stawu czechowskiego.

północno-zachodnią część łąnów Lublina – „łany Mazykowskie”⁴⁰. Wiele wskazuje na to, że przydomek Tobołków nosili Trzęsibołowie (być może nawet są to dwie formy tego samego nazwiska), bo wszystkie powiązania rodzinne Tobołków zgadzają się z tym, co wiemy o genealogii Trzęsibołów⁴¹. Oznaczałoby to, że łany Pieczowskie do 1484 r. pozostawały w rękach Trzęsibołów/Tobołków, a następnie znalazły się w rękach Mazyków/Mężyków, którzy byli zresztą z nimi spowinowaceni⁴².

Odtworzenie dalszych dziejów interesującego nas obszaru jest możliwe dzięki siedemnastowiecznym zapisom znajdującym się w aktach lubelskiego konsystorza. W roku 1638, w związku ze sporami o dziesięciny snopowe między archidiaconem lubelskim a benedyktynami świętokrzyskimi, opisano dokładnie tereny, z których te dziesięciny były pobierane, m.in. obszar określony jako „przedmieścia lubelskie nazywane obecnie Czechówka i Czwartek”⁴³. W opisie tym sporo miejsca poświęcono interesującemu nas terenowi – „siedmiu łąnom na przedmieściu lubelskim, niegdyś zwanych Pieczowskimi”, z których dziesięciny należały do klasztoru świętokrzyskiego⁴⁴. Znajdujemy tam potwierdzenie wielu podanych już informacji. O tym, że właścicielem tych łąnów był niegdyś Marcin Piecz, że w roku 1438 Świętochna sprzedała je Piotrowi Bartoszowi, że w 1447 posiadała je Katarzyna, zapewne siostra Piotra, że w 1465 Stefan Szczepanowicz sprzedał je Janowi Trzęsibole, a także, że łany Szczepanowskie, potem Trzęsibolskie, posiadał później Mazyk. Dowiadujemy się też o dalszych losach omawianego terenu. Jak się wydaje, przez pewien czas należał on jeszcze do Mężyków, bo

⁴⁰ J. CHACHAJ, A. SOCHACKA, *Czechów*, s. 21.

⁴¹ Odtworzenie genealogii Trzęsibołów częściowo umożliwia zapis z 7 lutego 1471 (rajca Jan Trzęsiboła starszy już wówczas nie żył), a także inne wzmianki zawarte w lubelskich księgach wójtowsko-ławniczych. Żoną rajcy Jana była Urszula, siostra Stefana Szczepanowicza, a dziećmi Jana i Urszuli byli: Jan młodszy, Stanisław, Andrzej (w 1471 r. nieletni), Elżbieta, żona Andrzeja Gorczońskiego, oraz nieletnie w 1471 r. Anna i Zofia. Zob. *Księgi wójtowsko-ławnicze*, nr 1079-1080, s. 371-373. Więcej o pochodzeniu i statusie społecznym Trzęsibołów: A. SOCHACKA, *Szlachta-mieszczanie w Lublinie w XV wieku*, [w:] *Sapientia animorum magistra est. Wartości w nauce – wartości w polityce. Księga Jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Alicji Wójcik z okazji 40. rocznicy pracy naukowej*, red. E. Maj, A. Dawidowicz, M. Wichmanowski, Lublin 2013, s. 608-611.

⁴² Jednym z braci Urszuli Szczepanowicz, żony Jana Trzęsiboły starszego, był Jakub, którego córka Barbara została żoną Jana – syna Piotra Mążyka; tamże, nr 1559, s. 543 (1475 rok).

⁴³ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie [dalej: AAL], Akta konsystorza lubelskiego (Acta Consistorii Lublinensis Dioecesis Cracoviensis [dalej: ACL]), sygn. Rep 60 A 23 (1634-1643), k. 407v-424. *...decimae in suburbia Lublinensis nunc Czechowka et Czwartek nuncupantur...* (tamże, k. 408v) – jest to być może jeden z pierwszych zapisów świadczących o istnieniu nazwy Czechówka, określającej północno-zachodnią część łąnów lubelskich.

⁴⁴ Tamże, k. 409n.

Melchior Mężyk wspomniany został jako jego właściciel, a następnie przeszedł w ręce rodziny Kasprowiczów. Róża Kasprowicz odstąpiła (zapewne sprzedała) grunty „Mażykowskie” położone u granic czechowskich Janowi Lubomelskiemu i stało się to prawdopodobnie w latach 20. XVI wieku⁴⁵. Wiele wskazuje na to, że Lubomelscy także wcześniej interesowali się terenami położonymi koło stawu czechowskiego, bo już ojciec Jana Mikołaj Lubomelski nabył znajdujące się w jego sąsiedztwie dawne posiadłości Szczepanowiczów⁴⁶. W 1513 r. Mikołaj Lubomelski toczył spór z dzierżawcą królewskich młynów podzameckich Andrzejem Szadurką. Powodem konfliktu było łamanie zapisów zawartych w przywilejach monarszych, które nakazywały mieszczanom mieć zboże i słoły w młynach dzierżawionych przez Szadurkę. Lubomelski, zapewne pobierając niższe opłaty, zezwalał mieszczanom na mielenie w swoim młynie na Czechówce⁴⁷. Oznacza to, że Mikołaj nabył grunty koło stawu oraz młyn najpóźniej właśnie w roku 1513. Po śmierci Mikołaja (w 1516 r.) majątek odziedziczył jego jedyny syn – Jan, uważany za najwybitniejszego przedstawiciela rodu⁴⁸. Dzięki umiejętnie prowadzonym transakcjom finansowym zdołał zgromadzić ogromny majątek, który w znacznym stopniu inwestował w ziemię. Zapewne tym właśnie można wytłumaczyć wspomniany już zakup łąnów graniczących z Czechowem, a więc interesującego nas obszaru. Po śmierci Jana Lubomelskiego (w 1551 r.) jego ogromny majątek, w tym liczący kilkanaście łąnów folwark nad Czechówką, odziedziczyli synowie – Stanisław i Erazm. Zostali oni odnotowani jako właściciele sześciu miejskich łąnów czynszowych Lublina w czasie lustracji województwa lubelskiego przeprowadzonej w 1565 r. Jednocześnie inne sześć łąnów należących do niewymienionego z imienia mieszczanina lubelskiego Lubomelskiego zapisano wśród nie płacących czynszu łąnów_wolnych, z dopiskiem informującym, że ich właściciel posiada także młyn przed miastem⁴⁹. Może to oznaczać, że do tego momentu bracia nie przeprowadzili podziału części spadku. Choć w aktach konsystorza zapisano, że

⁴⁵ Tamże, k. 411v, 421.

⁴⁶ Tamże, k. 411v. Według zapisów posiadał je brat Stefana Szczepanowicza Jakub, który był dwukrotnie żonaty: z Małgorzatą, a potem z Anna z Żółkwi, a jego potomstwo, które odziedziczyło po ojcu ziemię – Mikołaj, Feliks, Stanisław, Barbara i Jan – wymarło. O pochodzeniu Lubomelskich: A. SOCHACKA, *Szlachta-mieszczanie*, s. 622.

⁴⁷ <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/rodzina-lubomelskich/> [dostęp: 30.10.2018].

⁴⁸ W literaturze od dawna można znaleźć informację, że Jan Lubomelski odziedziczył po ojcu folwark pod Lublinem, a w latach 1528-1550 nabył liczne dobra ziemskie, w tym pół folwarku na terenie późniejszej Wieniawy – zob. S. PAULOWA, *Lubomelski Jan (zm. 1551)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 17, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 622.

⁴⁹ *Lustracja województwa lubelskiego 1565*, wyd. A. Wyczański, Wrocław-Warszawa 1959, s. 3, 4.

sześć łąnów położonych przy granicach czechowskich otrzymał Stanisław (bez wzmianki o Erazmie), nie ma to wielkiego znaczenia dla dziejów własności interesującego nas terenu, bo pozostawał on w rękach tego samego rodu. Odnotowano tam jednak także fakt, że w 1598 r. Stanisław sprzedał zarówno własne, jak i należące do swoich krewniaków, synów Erazma, części gruntu doktorowi medycyny, lekarzowi królewskiemu Wojciechowi Oczce⁵⁰, o którym skądinąd wiemy, że wtedy właśnie osiadł w Lublinie⁵¹. Być może zatem sześć interesujących nas najbardziej łąnów, położonych na północ od Czechówki i graniczących bezpośrednio z Czechowem, posiadał Stanisław Lubomelski, a grunty położone na południe od rzeki dzierżył wspólnie z bratem, a potem z jego synami. W każdym razie rodzina posiadała dawne łąny Mikołaja Lubomelskiego aż do schyłku XVI wieku, czyli przez niemal 80 lat. Nie powinno więc dziwić, że zdążyła się utrwalić określająca je nazwa „Lubomelszczyzna”.

Po rychłej śmierci Wojciecha Oczki (w 1599 roku⁵²) nastąpiła, według opisu zawartego w lubelskich aktach konsystorskich, cała seria szybkich zmian własnościowych omawianych gruntów. Wdowa po Oczce – Jadwiga Umiećka (zapisana jako *Humieczka*), sprzedała odziedziczone dobra siostrze Zofii Umiećkiej, zaś ona wraz z mężem Samuelem Kleczeńskim (?) w 1611 r. – Janowi Krosnowskiemu. Jeszcze w tym samym roku Krosnowski zbył dawne posiadłości Lubomelskich Adamowi Burchackiemu (Burkackiemu?), a Burchacki w 1612 r. – Annie Leszczyńskiej, żonie Rafała Leszczyńskiego, od 1619 r. wojewody bełskiego. W rękach Leszczyńskich grunty pozostały do momentu, gdy odziedziczyła je córka Anny i Rafała – Teodora, która wniosła je do majątku męża Zbigniewa Gorajskiego⁵³. Dodatkowo informacja, że Anna Leszczyńska w latach 1637-1638 i Zbigniew

⁵⁰ AAL, ACL, sygn. Rep 60 A 23, k. 411v.

⁵¹ Wojciech Oczko w styczniu 1598 r. przeniósł się do Lublina, gdzie nabył folwark od Lubomelskiego – zob. A. SOŁTAN, *Oczko Wojciech (1537-1599)*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 528.

⁵² Zmarł 26 grudnia 1599 r. i został pochowany w lubelskim kościele Bernardynów; tamże.

⁵³ AAL, ACL, sygn. Rep 60 A 23, k. 412. Kolejność zmian własnościowych, choć bez części szczegółów zawartych w aktach konsystorza lubelskiego, była już podawana w literaturze: OZ, s. 149. Wygląda jednak na to, że w 1612 r. interesujące nas dobra ziemskie od Burchackiego nabył Rafał Leszczyński, a nie jego żona Anna z domu Radziwińska, którą poślubił on w 1604 r. Teodora Leszczyńska poślubiła Zbigniewa Gorajskiego w 1630 r., zatem Gorajski przejął omawiane dobra po śmierci Rafała Leszczyńskiego w 1636 r. Zob.: M. SIPAYŁŁO, *Leszczyński Rafał h. Wieniawa (1579-1636)*, [w:] PSB, t. 17, s. 135-136, 138; H. HEITZMAN, *Gorajski (Gorayski) Zbigniew h. Korczak (ok. 1590-1655)*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 286 (gdzie Teodora nazwana Teofilą). Być może odnotowanie Anny, a nie Rafała w aktach lubelskiego konsystorza wynikało z faktu, że Rafał był gorliwym wyznawcą kalwinizmu.

Gorajski w 1644 r. posiadali 10 łąnów, z których dziesięciny należały do świętokrzyskich benedyktynów⁵⁴, wskazuje, że wszystkie te łąny znajdowały się na północ od rzeki Czechówki (na południe od niej mnisi nie posiadali uprawnień dziesięcinnych). Dawne „łąny Pieczowskie” obejmowały tylko sześć lub siedem łąnów, co oznacza, że najpóźniej Leszczyńscy poszerzyli posiadane przez siebie grunty w kierunku wschodnim, zapewne drogą wykupu, o trzy lub cztery łąny.

W roku 1636 na dawnej Lubomelszczyźnie powstało miasteczko Wieniawa, którego nazwa pochodziła od herbu Leszczyńskich⁵⁵. Wszystko wskazuje jednak na to, że nie objęło ono całości dawnych gruntów Lubomelskich, lecz jedynie ich część znajdującą się po południowej stronie rzeki Czechówki. Interesujący nas teren położony na północ od stawu czechowskiego zachował natomiast charakter podmiejskiego folwarku. Choć dokładniejsze odtworzenie dziejów tego obszaru jest niemożliwe bez dokładniejszych kwerend źródłowych, znamy jego zasadnicze przekształcenia własnościowe. Po zmarłym w 1655 r. Zbigniewie Gorajskim (od nazwiska którego grunty Lubomelskie zaczęto nazywać także Gorajszczyną) własność przejął na krótko mąż jego najstarszej córki Zofii – Adam Suchodolski. Po jego rychłej śmierci (w 1656 r.) Zofia wyszła w 1658 r. po raz drugi za mąż, tym razem za Jana Teodora (Teodoryka) Potockiego, wnosząc interesujący nas obszar do jego majątku. Część literatury podaje, że w latach 1710-1712 Czechówkę posiadali Głuscy, a w roku 1727 – Stanisław Władysław Potocki, ale nie ma co do tego całkowitej pewności, bo w 1. poł. XVIII wieku właścicielami omawianych terenów zostali Tarłowie i wydaje się, że stało się to w efekcie małżeństwa Mariany z Potockich z Adamem Piotrem Tarłą, a zatem przed rokiem 1719, gdy Adam zmarł⁵⁶. Z kolei po Adamie właścicielem dóbr, na których stał interesujący nas obiekt, był jego syn Karol, starosta sężycki, zmarły w 1749 r.⁵⁷ Nazwisko Tarłów

⁵⁴ M. DERWICH, *Materiały*, s. 110.

⁵⁵ OZ, s. 149.

⁵⁶ H. HEITZMAN, *Gorajski (Gorayski) Zbigniew*, s. 287; M. SIPAYŁŁO, *Potocki Jan Teodoryk h. Pilawa (ok. 1608-1664)*, [w:] PSB, t. 28, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1984, s. 29; M. DERWICH, *Materiały*, s. 110; W. KŁACZEWSKI, *Suchodolski Adam h. Janina (zm. 1656)*, [w:] PSB, t. 45, Warszawa-Kraków 2007, s. 264-265; J. CHACHAJ, A. SOCHACKA, *Czechów*, s. 21; K. JAKIMOWICZ, *Czechów, Czechówka oraz Wieniawa w XVII-XVIII w.*, [w:] *Czechów, Wieniawa*, red. D. SZULC, J. CHACHAJ, H. MAĆIK, [Lublin 2016], s. 23-24; U. KOSIŃSKA, *Tarło Adam Piotr h. Topór (ok. 1679-1719)*, [w:] PSB, t. 52, Warszawa-Kraków 2017-2018, s. 250, 252. Urszula Kosińska podała, że Adamowi Tarle dobra Czechów, obejmujące sześć wsi z trzema folwarkami oraz jurydyki Wieniawę i Gorajszczynę wniosła pierwsza żona, poślubiona w 1696 r. Dorota, córka Stanisława Dunin-Borkowskiego. Już jednak sama data, jak też pochodzenie drugiej żony, będącej córką Feliksa Potockiego, wskazują, że to raczej ona przekazała mężowi dobra czechowskie.

⁵⁷ U. KOSIŃSKA, *Tarło Adam Piotr*, s. 252.

zostało na trwałe powiązane z „pałacem” na Czechówce za sprawą wypadku, do jakiego miało dojść w czasach, gdy posiadali oni opisywany obiekt. Tymczasem, jeśli prawdą jest, że wypadek miał miejsce w roku 1764, to wydaje się, że pałac mógł już wtedy nie należeć do Tarłów, którzy być może byli jego właścicielami tylko przez niespełną pół wieku⁵⁸.

Przechodząc z kolei do krótkich rozważań dotyczących genezy interesującego nas dworu/palacu, musimy jeszcze raz podkreślić, że wbrew sugestiom zawartym w artykule M. Dudkiewicz, W. Durlaka i M. Dąbskiego nie ma pochodzących z okresu średniowiecza wzmianek źródłowych pozwalających przyjąć jego istnienie, choć bez wątplenia istniał przynajmniej od XIV wieku staw czechowski, a z dużym prawdopodobieństwem można także przyjąć istnienie związanego z tym stawem młyna. Pierwsza informacja dająca bardzo dużą pewność, że chodzi o omawiany obiekt, została odnaleziona przez Grażynę Jakimińską. Wzmianka pochodzi z roku 1584 i dotyczy posiadanego przez Erazma Lubomelskiego dworu (*curia*) usytuowanego w folwarku nad Czechówką⁵⁹. Wprawdzie można napotkać informacje o tym, że dwór nad Czechówką posiadał już Mikołaj Lubomelski, który zmarł w 1516 r.⁶⁰, co prowadziłoby do wniosku, że budynek funkcjonował co najmniej od początków XVI wieku. Trzeba jednak pamiętać, że położone na północ od rzeki Czechówki „łany Mażykowskie” nabył dopiero w latach 20. XVI wieku Jan Lubomelski. Jego ojciec Mikołaj posiadał wyłącznie grunty usytuowane po południowej stronie rzeki i to w tym rejonie musiał istnieć należący do niego dwór. Oczywiście trudno się spodziewać, żeby na dawnych „łanach Pieczowskich”, na których istnienie folwarku jest potwierdzone już w XV wieku, nie istniał przed nabyciem ich przez Jana Lubomelskiego żaden budynek dworski. Pieczowie, Szczepanowicze, Trzęsibólowie oraz Mażykowie należeli do bogatych

⁵⁸ W 1748 r. Karol Tarło wziął ślub z Józefą Grabińską. Z kolei Józefa po śmierci Tarły wzięła ślub z Rafałem Kołłątajem (starszym bratem Hugona), ale w 1749 r. także ona zmarła – zob. tamże. Nie wiadomo zatem, jakie były losy majątku pozostałego po Karolu Tarle, bo być może o schedę upomnieli się jacyś jego krewni. Kwestia powinna stać się obiektem dalszych badań. Kwestię zmian własnościowych wsi Czechówka, miasta Wieniawy i posiadłości Gorajszczyzna w XVII i XVIII wieku omawiał prawie 40 lat temu Wojciech Witkowski (W. Witkowski, *Podlubelska Wieniawa*, „Rocznik Lubelski” 14(1971), s. 156-158). Jego ustalenia opierały się głównie na jednym dokumencie wydanym przez Jana Riabinina (*Materiały do historii miasta Lublina 1317-1792*, opr. J. Riabinin, Lublin 1938, nr 423, s. 155-157) oraz archiwaliach pochodzących z XIX wieku i różnią się od przedstawionych w niniejszym artykule jedynie tym, że informują o posiadaniu omawianych przez starostę trześniowskiego Adama Tarła do 1789 roku.

⁵⁹ G. JAKIMIŃSKA, *Elita władzy lubelskiej gminy miejskiej w latach 1555-1651*, Lublin 2012, s. 53 wraz z przypisem 140.

⁶⁰ <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/rodzina-lubomelskich/> [dostęp: 30.10.2018 r.].

rodzin mieszczańskich, a interesujący nas teren obejmował w XV stuleciu wciąż co najmniej sześć (u Długosza nawet siedem) łanów gruntu, na którym istniał folwark. Być może jednak Jan Lubomelski po przejęciu znacznego obszaru (co najmniej 12 łanów) rozciągającego się na obydwu brzegach Czechówki, obejmującego staw, młyn i przepławę, przez którą biegł trakt mazowiecki, podjął prestiżowe inwestycje budowlane. Bez wątpienia dysponował odpowiednimi środkami materialnymi do przeprowadzenia przebudowy dworu w reprezentacyjną podmiejską rezydencję, będącą ośrodkiem zarządu znacznego majątku ziemskiego.

Z braku przypisu nie wiemy, na jakich źródłach lub jakiej literaturze oparli się M. Dudkiewicz, W. Durlak i M. Dąbski, pisząc o przebudowie interesującej nas budowli w XVI lub XVII wieku (s. 172-173), ale w świetle zebranych wyżej informacji ich domysły wydają się prawdopodobne. Jeśli wiarygodne są wiadomości o rozbudowie dworu/pałacu w 1671 r. (s. 173), to należałoby ją przypisać Potockim. Kompletnie zaskakująca wydaje się jednak informacja o spustoszeniach dokonanych w 1681 r. przez „wojska kozackie” (s. 173), ponieważ w tym czasie żadne „wojska kozackie” nie pojawiły się w okolicach Lublina. Być może chodzi o formacje kozackie należące do prywatnego wojska któregoś z magnatów, ale to jedna z zagadek, których odpowiedź jest znana jedynie trójce Autorów artykułu⁶¹.

Ostatnią kwestią, jaką należy zasygnalizować przy rozważaniach na temat genezy dworu na Czechówce, przede wszystkim ze względu na ewentualność znacznego cofnięcia w czasie momentu powstania budowli, jest słabo zaznaczona w dotychczasowej literaturze możliwość powiązania „łanów Pieczowskich” z najstarszym lubelskim folwarkiem wójtowskim. Właściwie jedyną pracą, która nieco szerzej omawia tę hipotezę, jest wspomniana już monografia wczesnośredniowiecznego Lublina. Jej Autorzy bardzo trafnie zwrócili uwagę na pochodzący z 1438 r. zapis dotyczący sprzedaży położonego przy granicach Czechowa folwarku, w którym wyraźnie zaznaczono, że sześć łanów sprzedawanego gruntu zostało mocą królewskiego przywileju zwolnionych z opłat, i logicznie powiązali tę informację z zapisaną w lustracji z 1565 r. wiadomością o sześciu zwolnionych z czynszu łanach Lubomelskiego. Jednocześnie zauważyli, że wystawiony już w 1342 r. dokument sprzedaży wójtostwa lubelskiego zawiera wzmiankę o pozostałych w uposażeniu wójtowskim rybnym stawie z sześcioma wolnymi łana-

⁶¹ Można się raczej zastanowić, czy zniszczenia dworu/pałacu nie dokonały wojska litewskie oblegające Lublin w kwietniu 1656 r. Szwedzką załogą, która broniła się wtedy w mieście, dowodził właściciel Czechówki Adam Suchodolski, a gdy 12 kwietnia oblegani kapitulowali, Litwini złamali warunki umowy i wymordowali część wycofujących się zgodnie z nią Szwedów i Finów. Sam Suchodolski dostał się do niewoli. Zob. W. KŁACZEWSKI, *Suchodolski Adam*, s. 264.

mi⁶². Wydaje się zatem wysoce prawdopodobne, że „łany Pieczowskie” istniały na obszarze najwcześniejszego folwarku wójtowskiego, a dopiero później, w wyniku słabo znanych wydarzeń z 2. poł. XIV wieku (gdy doszło m.in. do przejścia majątku wójtowskiego przez króla, a później do jego przejścia w ręce prywatne na drodze nadań monarszych) znalazły się w posiadaniu Piecza⁶³. Warto także zwrócić uwagę na wzmiankę we wspomnianym dokumencie z 1342 r., która poza sześcioma wolnymi łanami wójta wspomina także o wolnej działce, na której wójt będzie mógł wzniesić dla siebie dom⁶⁴, bo w świetle tego zapisu zasadne wydaje się pytanie, czy interesujący nas dwór nie został wzniesiony przez kogoś z pierwszych dziedzicznych wójtów lubelskich. Jeśli jednak odrzucimy tę hipotezę, jako zbyt daleko idącą, i tak możemy się spodziewać, że dwór nad Czechówką mógł być wzniesiony już przez Piecza, zatem najpóźniej w początkach XV wieku.

Rozważania odnośnie wyglądu dworu na Czechówce można zacząć od tego, że M. Dudkiewicz, W. Durlak i M. Dąbski napisali na ten temat jedno z niewielu zdań, z którymi można się niemal bez zastrzeżeń zgodzić, mianowicie, że niewiele o tym wiadomo (s. 171), ale trzeba też dodać, że w rzeczywistości nie wiadomo nic. Niestety próby stawiania hipotez dotyczących tego typu obiektów wznoszonych w XV i XVI wieku (tamże) są zawieszane w próżni, zarówno z tej przyczyny, że Autorzy uważają dwór za budowlę piętnastowieczną, opierając się na wzmiance Długosza, która dotyczy nie Czechówki, lecz Czechowa, jak też dlatego, że uparcie chcą w dworze czechowskim widzieć obiekt przede wszystkim obronny (używają wręcz terminu „warownia”). Dalsza część rozważań o wyglądzie dworu (s. 171-173) to z kolei bardziej zmaganie się Autorów z terminologią i próby wnioskowania, jak obiekt powinien wyglądać, a nie jak wyglądał (za to całkowicie bezprzedmiotowe, bo nie oparte na żadnych źródłach, są rozważania, czy obiekt należy nazwać dworem, czy pałacem – s. 172). Gdy w końcu docieramy do opartego na źródłach opisu budowli (s. 173), mamy do czynienia z przekazem

⁶² A. ROZWAŁKA, R. NIEDŹWIADEK, M. STASIAK, *Lublin wczesnośredniowieczny*, s. 126-127, il. 36 i 37 po s. 112, gdzie zaznaczono lokalizację hipotetycznego najstarszego folwarku wójtowskiego z 1342 r.

⁶³ Istnieją także inne przesłanki, które mogą być śladem związków Piecza z majątkiem wójta lubelskiego, co mogłoby sugerować, że część tego majątku została Pieczowi nadana lub sprzedana przez króla. Bardzo ciekawa jest np. wzmianka z 1409 r., w której występowali bracia Piecz i Marcin, piszący się z należących do wójtostwa lubelskiego Bronowic – zob. SHGWL, s. 39. Warto przypomnieć, że właśnie w 1409 r. bracia Piecz młodszy i Marcin dokonali podziału majątku po Pieczu starszym.

⁶⁴ <http://lac.lublin.pl/dokumenty/xiv-wiek/1342-25-stycznia-krakow/#ffs-tabbed-11> [dostęp: 30.10.2018]. Istnienie wolnej działki może wyjaśniać pewne rozbieżności w kwestii rozmiarów interesującego nas arealu. Większość przekazów mówi o sześciu, ale Jan Długosz – o siedmiu łanach.

dziewiętnastowiecznym, dotyczącym sytuacji, gdy dwór/pałac już od kilku dekad był jedynie malowniczą ruiną. Dodatkowo jeśli uwzględnimy, że wykorzystany w artykule opis S. Krzezińskiego powstał po upływie kilku dziesięcioleci od chwili, gdy jego autor oglądał ruiny⁶⁵, obarczony jest zarówno emocjami, jak też swego rodzaju romantycznym kontekstem, wydaje się oczywistym wniosek, że należy do niego podejść znacznie bardziej krytycznie. Nie dowiadujemy się więc, jak dwór wyglądał w początkach swego istnienia ani w chwili, gdy w efekcie zaniedbań uległ zniszczeniu. Tym bardziej zagadkowo wygląda część artykułu, w której Autorzy dość dokładnie opisują... przebudowę interesującego ich obiektu, która miała przypaść na XVI i XVII wiek (s. 172-173).

Kwestia opracowania dziejów dworu czechowskiego, odtworzenia jego wyglądu, kolejnych faz przebudowy pozostaje zatem wciąż do opracowania i powinni tego dokonać historycy sztuki i architektury. Odtworzenie dziejów własnościowych terenu nazwanego w XVII wieku Czechówką może ułatwić wskazanie momentów, gdy te przebudowy były możliwe, choć trudno uznać, czy bardziej prawdopodobne jest wiązanie ich z bogatym mieszczaństwem czy reprezentowaną przez późniejszych właścicieli bogatą szlachtą. Być może należałoby także pomyśleć nad próbą dokonania analizy porównawczej z położonym niespełna 400 metrów na wschód od miejsca, w którym stał dwór/pałac na Czechówce, istniejącym do dziś, wzniesionym w 1. poł. XVII wieku dworem na Bielszczyźnie, który także jest położony na krawędzi płaskowyżu rozciągającego się na północ od rzeki Czechówki oraz doliny tej rzeki. Co prawda dwór czechowski był niemal na pewno starszy, może nawet o ponad 200 lat, ale przyjmuje się, że zarówno Leszczyńscy, jak i Gorajscy czynili inwestycje budowlane na późniejszej Bielszczyźnie. Leszczyńscy mieli w tym miejscu posiadać zbór, zaś Gorajcy – przebudować obiekt w obronny dwór⁶⁶. Zapewne miało to miejsce w czasach, gdy łany położone na wschód od „łanów Pieczowskich” znalazły się w składzie dóbr Czechówka. W czasach, gdy Czechówkę posiadali Tarłowie, obejmowała ona znowu tylko siedem łanów⁶⁷, a główną siedzibą jej właścicieli był dwór/pałac czechowski. Można także wykonać kwerendy w materiałach pochodzących z XIX i XX wieku. Być

⁶⁵ S. KRZEZIŃSKI, *Dwa wrażenia*, s. 231.

⁶⁶ <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/dwor-chrzanowskich-na-bielszczyznie/> [dostęp: 30.10.2018]. Kwestia udostępniania przez Rafała Leszczyńskiego swojego dworu na nabożeństwa zboru kalwińskiego w okresie rozruchów religijnych w Lublinie była sygnalizowana w literaturze – zob. M. SIPAYŁŁO, *Leszczyński Rafał*, s. 136. Kwestią otwartą pozostaje jednak pytanie, który z podlubielskich dworów był używany współwyznawcom przez Leszczyńskiego, skoro wygląda na to, że posiadał dwie położone niedaleko siebie duże budowle.

⁶⁷ M. DERWICH, *Materiały*, s. 110.

może w jakimś archiwum udałoby się natrafić na materiały związane z budową szkoły policyjnej przy ul. Drobnej, a w nich źródła kartograficzne, które wniosłyby cokolwiek do naszej skromnej wiedzy o nieistniejącym już dworze/pałacu na Czechówce. Mniej prawdopodobne, ale wszak realne wydaje się odszukanie relikwów budowli na drodze badań archeologicznych w miejscu, gdzie mimo wiedzy o tym, że na terenie budowy znajdują się relikty zabytkowego obiektu, zabrakło nadzorów konserwatorskich i archeologicznych w czasie powstawania blokowiska na dzisiejszym Czechowie.

Wobec fundamentalnych błędów merytorycznych obecnych w artykule M. Dudkiewicz, W. Durlaka i M. Dąbskiego, które Autorów doprowadziły na zupełnie manowce, drobnymi potknięciami wydają się uchybienia, które w istocie są kompromitujące. Użycie w tekście dotyczącym lubelskiego krajobrazu kulturowego terminu „Pałac Radziwiłłowski” bez wyjaśnienia, że jest to nazwa potoczna i przy tym błędna, czy zaliczenie tzw. Pałacu Gubernialnego do starych obiektów przebudowanych w XIX wieku i w dodatku pomylenie go z pałacem Komisji Wojewódzkiej (s. 170) – świadczą o kompletnej nieznajomości nie tylko dziejów miasta, ale też przywoływanej literatury (choćby cytowanej pracy H. Gawareckiego⁶⁸), a nawet braku chęci sprawdzenia podstawowych faktów, choćby w Internecie.

WNIOSKI KOŃCOWE

Wydaje się, że nie ma sensu zadawać pytania o to, czy M. Dudkiewicz, W. Durlak i M. Dąbski zrealizowali postawione w swoim artykule cele. Skala i liczba popełnionych w tym tekście błędów metodologicznych i merytorycznych, braków w literaturze i źródłach zwalnia nas z refleksji nad tym zagadnieniem. Artykuł nie wnosi niczego nowego do tematyki, którą porusza, jest źle przemyślany i skonstruowany, wadliwy pod względem aparatu naukowego, pozbawiony refleksji i wniosków. Nie zawiera także żadnych postulatów na przyszłość. Można go zaliczyć do kategorii tych tekstów, które nie powinny się ukazać w naukowym czasopiśmie. Natomiast tematyka dziejów dworu/pałacu na Czechówce pozostaje jedną z kwestii, które wciąż potrzebują rzetelnego i solidnego opracowania – jest to jeden z głównych postulatów badawczych, jaki należy w tym miejscu wyartykułować. Zapewne najlepiej by było, gdyby postulowane badania przeprowadził ktoś, kto dysponuje odpowiednim warsztatem naukowym. Wydaje się, że

⁶⁸ H. GAWARECKI, *O dawnym Lublinie*, s. 89-90, 107-108.

w sposób naturalny powinniśmy oczekiwać podjęcia tematu przez historyka sztuki lub badacza dziejów architektury.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie

Akta konsystorza lubelskiego: sygn.. Rep. 60 A 23 (1634-1643)

ŹRÓDŁA WYDANE I WYDAWNICTWA ŹRÓDŁOWE

DLUGOSZ JAN, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, t. 1: *Ecclesia cathedralis Cracoviensis – ecclesiae collegiatarum*, Kraków 1863, s. 200; t. 2: *Ecclesiae parochiales*, Kraków 1864; t. 3: *Monasteria*, Kraków 1864.

KITOWICZ JĘDRZEJ, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opr. R. Pollak, t. 1-2, Wrocław 2003.

KRZESIŃSKI STANISŁAW, *Dwa wrażenia... czyli Lublin jakim był w roku 1827 i jakim jest w roku 1877*, opr. i wyd. H. Gawarecki, „Rocznik Lubelski” 1(1958), s. 231-247.

Księgi wójtowsko-lawnicze miasta Lublina z XV wieku, oprac. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka, Lublin 2012.

Lustracja województwa lubelskiego 1565, wyd. A. Wyczański, Wrocław–Warszawa 1959.

Materiały do historii miasta Lublina 1317-1792, opr. J. Riabinin, Lublin 1938. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. 1, Warszawa 1880.

Zbiór dokumentów małopolskich, cz. 2: *1421-1441*, wyd. S. Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963; cz. 4: *1211-1400*, wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969; cz. 6: *Dokumenty króla Władysława Jagiełły z lat 1386-1417*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

LITERATURA

CHACHAJ JACEK, SOCHACKA ANNA, *Czechów od XIV do pocz. XVII wieku*, [w:] *Czechów, Wieniawa*, red. D. Szulc, J. Chachaj, H. Mącik, [Lublin 2016], s. 13-22.

DERWICH MAREK, *Materiały do słownika historyczno-geograficznego dóbr i dochodów dziesięcinnych benedyktyńskiego opactwa św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r.*, Wrocław 2000.

DUDKIEWICZ MARGOT, DURLAK WOJCIECH, DĄBSKI MAREK, *Pałac na Czechowie. Studium z dziejów dawnego krajobrazu kulturowego Lublina*, „Roczniki Humanistyczne” 65(2017), z. 4, s. 169-179.

- Dzieje Lubelszczyzny*, t. 3: *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, opr. S. Kuraś, Warszawa 1983; t. 4: *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, opr. S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł, Warszawa 1986.
- GAWARECKI HENRYK, *O dawnym Lublinie. Szkice z przeszłości miasta*, wyd. 2 przejrzone i uzupełnione, Lublin 1986.
- HEITZMAN HALINA, *Gorajski (Gorayski) Zbigniew h. Korczak (ok. 1590-1655)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 285-288.
- JAKIMIŃSKA GRAŻYNA, *Elita władzy lubelskiej gminy miejskiej w latach 1555-1651*, Lublin 2012.
- JAKIMOWICZ KAMIL, *Czechów, Czechówka oraz Wieniawa w XVII-XVIII w.*, [w:] *Czechów, Wieniawa*, red. D. Szulc, J. Chachaj, H. Mącik, [Lublin 2016], s. 23-24.
- KŁACZEWSKI WITOLD, *Suchodolski Adam h. Janina (zm. 1656)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 45, Warszawa-Kraków 2007, s. 264-265.
- KOSIŃSKA URSZULA, *Tarło Adam Piotr h. Topór (ok. 1679-1719)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 52, Warszawa–Kraków 2017-2018, s. 250-253.
- MAZURKIEWICZ JÓZEF, *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956.
- PAULOWA STANISŁAWA, *Lubomelski Jan (zm. 1551)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 622.
- Plany i widoki Lublina. XVII-XXI wiek*, red. M. Harasimiuk, D. Kociuba, P. Dymmel, Lublin 2007.
- ROZWAŁKA ANDRZEJ, NIEDŹWIADEK RAFAŁ, STASIAK MAREK, *Lublin wczesnośredniowieczny. Studium rozwoju przestrzennego*, Warszawa 2006.
- SIPAYŁŁO MARIA, *Leszczyński Rafał h. Wieniawa (1579-1636)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 17, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 135-139.
- SIPAYŁŁO MARIA, *Potocki Jan Teodoryk h. Pilawa (ok. 1608-1664)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 28-29.
- SOCHACKA ANNA, *Szlachta-mieszczanie w Lublinie w XV wieku*, [w:] *Sapientia animorum magistra est. Wartości w nauce – wartości w polityce. Księga Jubileuszowa ofiarowana Pani Profesor Alicji Wójcik z okazji 40. rocznicy pracy naukowej*, red. E. Maj, A. Dawidowicz, M. Wichmanowski, Lublin 2013, s. 605-632.
- Sołtan Andrzej, *Oczko Wojciech (1537-1599)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 526-529.
- WITKOWSKI WOJCIECH, *Podlubelska Wieniawa*, „Rocznik Lubelski, 14 (1971), s. 155-163.
- WYROBISZ ANDRZEJ, „*Krótką nauką budowniczą dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju*”, wyd. A. Miłobędzki, Wrocław 1957, [recenzja] „Przegląd Historyczny” 49/1(1958), s. 169-173.

PAŁAC CZY DWÓR? NA CZECHOWIE CZY NA CZECHÓWCE?

GLOSSA DO ROZWAŻAŃ O KRAJOBRAZIE KULTUROWYM
PÓLNOCNO-ZACHODNIEJ CZĘŚCI HISTORYCZNEGO LUBLINA

Streszczenie

Artykuł jest odpowiedzią na publikację M. Dudkiewicz, W. Durlaka i M. Dąbskiego dotyczącą nieistniejącego obiektu zwanego dworem lub pałacem, który istniał w epoce nowożytnej w północno-zachodniej części Lublina, na skraju płaskowyżu rozciągającego się na północ od doliny rzeki Czechówki. Ponieważ artykuł zawiera zasadnicze błędy merytoryczne, w tekście podjęto także próbę przedstawienia zmian własnościowych terenu, na którym dwór istniał, oraz określenia jego dokładniejszego położenia. Postulatem do dalszych badań pozostaje przede wszystkim analiza architektoniczna budowli, która już w 2. poł. XVIII wieku popadła w ruinę.

Słowa kluczowe: Lublin; Czechówka; Czechów; dwór; pałac.

A PALACE OR A MANOR? IN THE CZECHÓW DISTRICT OR ON THE CZECHÓWKA RIVER?

A GLOSS TO THE DEBATE OVER THE CULTURAL LANDSCAPE
OF THE NORTH-WESTERN PART OF HISTORICAL LUBLIN

Summary

The article is a response to the publication of M. Dudkiewicz, W. Durlak and M. Dąbski concerning a non-existent object called a manor or palace that existed in the modern era in the north-western part of Lublin on the edge of a plateau extending northwards from the Czechówka river valley. Since the previous article contains substantive factual errors, this text also attempts to show the ownership changes of the area where the manor existed, and specify its more precise location. The postulate for further research remains primarily the architectural analysis of the building, which in the second half of the 18th century was in an advanced state of decay.

Keywords: Lublin; Czechówka; Czechów; manor; palace.

Translated by Karolina Jurak